

# Narybek woli plastik niż naturalne pożywienie

10 lipca 2018

Naukowcy z Uniwersytetu Uppsala w Szwecji odkryli, że młody narybek upodobał sobie mikrodrobiny plastiku, podobnie jak dzisiejsza młodzież fast-foody.

Opublikowany w czasopiśmie Science artykuł opisuje badanie, w którym w laboratoryjnych akwariach umieszczono larwy okonia europejskiego z Bałtyku. W każdym z akwariów była inna zawartość mikrodrobin tworzywa polistyrenowego. Naukowcy odkryli, że larwy okonia żyjące w dużych stężeniach plastiku wolały zjeść polistyren niż plankton stanowiący ich naturalne źródło pożywienia. „Jeszcze nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia ze zwierzęciem, które żywiłoby się plastikiem i moim zdaniem jest to bardzo niepokojące” – powiedział Peter Eklow, naukowiec uczestniczący w badaniach.

W wywiadzie udzielonym BBC główna autorka eksperymentu, dr Ooona Lonnstedt, powiedziała, że plastik był dla ryb bardziej atrakcyjny niż ich naturalne pożywienie: „Wszystkie ryby miały dostęp do zooplanktonu, ale i tak w tych warunkach wybierały tworzywa sztuczne. Wydaje się, że jest to związane z jakąś cechą fizyczną lub chemiczną plastiku, która uruchamia w rybie chęć zjedzenia go. (...) Ten specyficzny mechanizm ogłupia rybę, która postrzega polistyren jak pożywienie wysokoenergetyczne, które należy spożyć w dużych ilościach. To mi przypomina te wszystkie niezdrowe fast-foody, którymi zapychają się nasze nastolatki.”

Wyniki badań wykazały także, że młode okonie żyjące w dużym stężeniu mikrodrobin plastiku, były mniejsze i mniej ruchliwe niż te, których otaczało mniej drobin. Ignorowały one także chemiczne sygnały, które normalnie ostrzegały je przed drapieżnikami. Po umieszczeniu drapieżnika w akwarium w

wyższych stężeniach polistyrenu narybek był zjadany czterokrotnie szybciej, niż w niższych, zbliżonych do naturalnych. Badanie wykazało także, że życie w otoczeniu mikroplastiku spowalnia zarówno proces wylęgania się jak i rozwój narybku. W środowisku bez polistyrenu larwy wylęgły się z 96% jaj, a przy wysokim jego stężeniu – tylko z 81%.

Szacuje się, że co roku trafia do oceanów 8 milionów ton plastiku. Jedno z badań naukowych ostrzega, że w 2050 w wodach morskich będzie więcej plastiku niż ryb. Ponieważ plastik nie ulega biodegradacji, to kiedy jego większe kawałki trafiają do naszych wód rozpadają się one na coraz mniejsze i mniejsze, aż do mikrodrobin. I to właśnie te maleńkie śmieci tworzą w naszych wodach plastikową zupe. Mikrodrobiny znajdują się w rdzeniach lodowych, na dnie morskim, w każdym zakątku oceanu i na każdej plaży. A ryby i plankton często mylą je z pożywieniem. Ponadto, drobiny mikroplastiku są bardzo dobrymi absorbentami co oznacza, że świetnie wyłapują z otoczenia wszelkie chemikalia. A zatem problemem jest nie tylko plastik jedzony przez rybę, ale także zanieczyszczenia, które zawiera, a które trafiają wraz z rybami na nasze talerze.

Autorstwo: Lorraine Chow

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: [EcoWatch.com](http://EcoWatch.com)

Źródła polskie: [Xebola.wordpress.com](http://Xebola.wordpress.com), WolneMedia.net